

Projekt reformy nauczania w klasach niższych

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 15 bm. rozpatrzono przedłożony przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, wstępny projekt reformy nauczania w klasach początkowych szkoły podstawowej.

Założenia reformy, zakładające intensyfikację i modernizację nauczania początkowego, uznano za celowe i niezbędne, zalecając Ministerstwu Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, w porozumieniu z komitetem ekspertów kontynuowanie niezbędnych prac programowo-organizacyjnych.

Biuro Polityczne postanowiło zwołać w dniach 24-25. 6 br. w Warszawie plenarne posiedzenie KC PZPR. Tematem obrad będą węzłowe problemy społeczno-gospodarcze rozwoju kraju w latach 1971-75.

Sprawy oświaty i nauki wstępują się na czoło zagadnień, które decydować będą o naszej przyszłości — pisze red. Danuta Drachal z PAP. Tym też po dyktowana jest głęboka troska kierownictwa naszej partii i rządu o poziom edukacji młodego pokolenia — twórców no nowoczesnej rzeczywistości.

Opracowanie koncepcji rozwiązań modelowych, które nakreślać będą kierunki systematycznego doskonalenia całego naszego systemu oświatowego — powierzone zostały komitetowi ekspertów. Są problemy, które jak najszybciej trzeba rozwiązać. Należy do nich reforma nauczania początkowego, dotycząca klas I — IV na szczeblu szkół podstawowych. Tym też podyktowana jest decyzja Biura Politycznego KC PZPR polecająca wspólne prowadzenie badań i przygotowań do reformy nauczania początkowego przez resort oświaty i szkolnictwa wyższego i komitet ekspertów, w programie prac którego poczesne miejsce zajmują również problemy nauczania początkowego dzieci najmłodszych. (PAP)

Wyniki kontroli NIK-u

W centrum uwagi: poprawa jakości towarów

Obserwujemy w ostatnich dwóch latach w zakładach przemysłu kluczowego pewien postęp w dziedzinie poprawy jakości produkcji. Niestety nieco odmiennie wygląda to w zakładach przemysłu terenowego i spółdzielczego. Wraz ze wzrostem produkcji nie następuje w nich równoczesny wzrost poziomu jakości i nowoczesności wyrobów.

Takie przeświadczenie potwierdziły kontrole przeprowadzone przez Najwyższą Izbę Kontroli oraz Centralny Urząd Jakości i Miar. Badano — jak wynika z informacji uzyskanych przez PAP — głównie artykuły rynkowe. I oto w większości zakładów przemysłu terenowego i spółdzielni pracy stwierdzono, że wypuszczają one na rynek część wyrobów wadliwie wykonanych, nie odpowiadających ustalonym normom oraz dokumentacji technicznej.

Dotyczy to wielu artykułów branży metalowo-elektrotechnicznej, chemicznej, włókienniczej, odzieżowo-dzieciarskiej, skórzano-obuwianiczej, drzewnej, a także spożywczej. Na liście wadliwych producentów znalazła się nie tylko spora liczba zakładów. Złe skóry i obuwie wytwarzają przykładowo Dolnośląskie Zakłady Obuwia „Dolbut”, spółdzielni pracy: im Sawickiej w Lublinie, „Krzna” w Międzyrzeczu szewców i cholewkarzy w Zamościu. Złym wykonaniem mebli wykazywały się trzebnickie i piechowińskie zakłady drzewne. Nieodpowiedniej jakości — według badań — były pasty do obuwia i podłóg produkowane m. in. przez niektóre zakłady zgrupowane w Zjednoczeniu Przemysłu Terenowego „Erdal” — fabryki i lakierni spółdzielni chemicznej w Wałcu, artykuły

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
16
CZERWCA
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 141 (8494)
Cena 50 gr

VIII Zjazd SED rozpoczął obrady

We wtorek rano w Berlinie rozpoczęły się obrady VIII Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Członek Biura Politycznego KC SED, Hermann Axen odczytał krótkie inauguracyjne przemówienie przewodniczącego SED Waltera Ulbrichta.

Następnie minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych przywódców niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego: Ho Chi Minha, K. Woroszyłowa, N. Schwernika, I. Dobi, J. Kopleniga, V. Codovila, E. Burnelle'a, J. Gon-

zalesa i Ernesto Che Guevary. Uczestnicy zjazdu uczcili także pamięć zmarłego prezydenta ZRA, Nasera.

Po odczytaniu inauguracyjnego przemówienia przewodniczącego SED Waltera Ulbrichta, I sekretarz KC SED Erich Honecker wygłosił przemówienie sprawozdawcze Komitetu Centralnego partii. (Tekst przemówienia zamieszczamy na str. 2.).

II Plenum WK SD w Poznaniu

Wczoraj obradowało Plenum Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu. Przedmiotem obrad, którym przewodniczył przewodniczący WK SD Z. Rudnicki — było przeanalizowanie wniosków i postulatów, zgłoszonych w dyskusji podczas X Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów SD, dokonane w referacie wiceprzewodniczącego WK SD T. Kwaśniewskiego. Dyskusja poszerzyła i w pełni poparła przedstawiłone materiały. Przewodniczącą Prezydium WK omówił na tym posiedzeniu perspektywiczne zadania, które czekają władze wojewódzkie oraz aktywność Stronnictwa w nowej niedawno rozpoczętej kadencji. Na posiedzeniu powołano także nowy skład Wojewódzkiego Sądu Partyjnego, którego przewodniczącym został W. Kawski z Wrześni.

W obradach Plenum wziął udział członek Prezydium Centralnego Komitetu SD, F. Schmidt. (na)



15 bm. w stolicy NRD, Berlinie, rozpoczął obrady VIII Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Na zdjęciu: I sekretarz KC SED Erich Honecker wygłasza referat sprawozdawczy. CAF — PI — telefoto

Poselska dyskusja nad pasożytnictwem

14 i 15 bm. obradowała sejmowa podkomisja do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy w sprawie zapobiegania i zwalczania pasożytnictwa społecznego. Obradom przewodniczyła pos. Maria Milczarek (PZPR).

Przedmiotem dyskusji była m. in. definicja pasożytniczego trybu życia. (PAP)

Minister H. Jabłoński w Londynie

Przebywający z wizytą w Londynie minister oświaty i szkolnictwa wyższego PRL, prof. dr Henryk Jabłoński spotkał się we wtorek z sekretarzem stanu ds oświaty i nauki W. Brytanii, panią Margaret Thatcher. W rozmowie poruszone zostały kwestie polsko-brytyjskich stosunków w dziedzinie oświaty i nauki. W rozmowie uczestniczył ambasador PRL w W. Brytanii, dr Marian Dobrosielski. (PAP)

fan Voitec w czasie przyjęcia, wydanego na cześć rumuńskiej delegacji parlamentarnej, która bawi obecnie w NRF.

Uproszczenie formalności

Jak już informowaliśmy, w najbliższym czasie — zgodnie z za-

PAP-RADIO-INE-WY-TELEFONEM
RADIO-INE-WY-TELEFONEM-PAP
INE-WY-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INE-WY-TELEFONEM-PAP
RADIO-INE-WY-TELEFONEM-PAP

ceniem Ministra Gospodarki Komunalnej — uproszczone zostaną formalności przy obejmowaniu nowych mieszkań przydzielanych przez radę narodową. W ślad za postanowieniem podobne decyzje podjęła spółdzielczość mieszkaniowa.

Zmierzają one w kierunku maksymalnego uproszczenia i ułatwie-

Tu MTP

Dalsze wizyty • Pierwsze umowy • U naszych przyjaciół

Jubileuszowe MTP wizytują dalsi oficjalni goście. W poniedziałek podejmowano w Poznaniu misję handlową USA pod przewodnictwem doradcy sekretarza handlu Richarda Whittenya; Targi zwiadała też delegacja sejmowa z Komisji Handlu Zagranicznego. Wczoraj z kolei przybył na MTP minister handlu zagranicznego Finlandii — Olavi Mattila oraz minister paliw i energetyki CSRS — Jaromir Matusek i wiceminister handlu wewnętrznego Franciszek Ruzicka.

Te znamienne oficjalne wizyty, będące kontynuacją czy też zapowiedzią nowych handlowych rozmów, przeplatają się już z pierwszymi konkretnymi

efektami tegorocznych MTP. Warto przytoczyć dla przykładu kilka podpisanych tu umów.

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego Bumar zawarło z radzieckim Maszynimportem kontrakt na dostawę do ZSRR w bieżącym i przyszłym roku koparek o łącznej wartości 100 mln zł dew. Dotychczas fachowcy nie spotkali się jeszcze na świecie z tak wielkim zamówieniem na ten rodzaj maszyn. Daje to dobre świadectwo konstruktorom i producentom z Huty Stalowa Wola oraz Zakładu im. L. Waryńskiego z Warszawy, dobrze też świadczy o obrotności obu handlowych partnerów.

Dużą umowę eksportową podpisał też nasz Agromet-Motomimport. Odbiorcą francuski otrzymała większą partię ciągni-

ków C-335 oraz C-355, a także roztrząsaczy obornika. Wartość — milion zł dew.

Interesujące są również pertraktacje w sprawie kooperacji. Po porozumieniach dotyczących dostaw polskich podzespołów (bębnów hamulcowych) do NRF na temat kooperacji rozmawia się z Brytyjczykami oraz kupcami z NRF, planuje się również podjęcie tego tematu z innymi wystawcami.

JUBILEUSZOWE KONTRAKTY

Uroczysty przebieg miało podписание dwóch ciekawych kontraktów z CSRS i ZSRR. W ramach ciekawych czechosłowackich Motokov przekazał polskiemu odbiorcom 15-tysięczną ładowarkę, które sprowadzaliśmy od kilku lat, głównie na teren Wielkopolski. Jest to maszyna przydatna w rolnictwie o uniwersalnym zastosowaniu, począwszy od ładowania obornika, po załadunek słomy, węgla czy żwiru. Ładowarka Nu JN 100 cieszy się nadal dużym u nas powodzeniem, toteż podpisano nowy kontrakt na dostawę dalszych 1500 takich maszyn.

Przedstawiciele Mashpriborintorgu i naszego Uniwersalu podpisali wczoraj umowę na dostawę radzieckich zegarków w liczbie miliona sztuk. W ten sposób, począwszy od 1956 r., sprowadzono do Polski ponad 20 mln sztuk „Poliotów” i wiele innych rodzajów zegarków radzieckich, których nasz kraj jest zresztą największym odbiorcą.

Kontrakt ten stał się okazją do specjalnej konferencji prasowej wystawców i uroczystości: ów 20-milionowy zegarek wręczono 50-tysięcznemu gościowi w pawilonie ZSRR. Okazał się nim mistrz igrzysk z HCP — Walerian Juszkowiak.

W nowym kontrakcie przewidziano dostawę zegarków o najnowszych, nie spotykanych dotąd modelach, które znajdują się na naszym rynku w roku przyszłym.

BULGARIA — KRAJ RÓŻ I MASZYN

Bulgaria, bratni południowy kraj, słynie ze swych pól różanych i pachnącego olejku oraz apetycznych przetworów rolnospożywczych: owoców, warzyw. Ale dumą naszych przyjaciół jest intensywny rozwój ich przemysłu. Dzisiaj kraj ten specjalizuje się w łonie WRPG w produkcji 250 rodzajów maszyn i urządzeń, z których najbardziej znane to wózki transportowe, silnikowe i akumulacyjne.

Obecna ekspozycja zawiera jednak wiele innych wyspecjalizowanych produktów „Made in Bulgaria”, pochodzących z kilkuset zakładów przemysłowych. Są to nowe typy obrabiarek sterowanych, telewizorów, radiodiodniów, aparaty telefoniczne, maszyny do pisania i inne maszyny biurowe, silniki elektryczne dużych mocy, przyrządy pomiarowe. Przemysł stoczniowy, prezentowany w ma-

Dokończenie na str. 2

M. Moczar w Finlandii

We wtorek przybyła do Helsinek delegacja PZPR z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Mieczysławem Moczarem.

W czasie pobytu delegacji PZPR w Finlandii jej członkowie odbędą rozmowy z kierownictwem KP Finlandii.

PAP

8-godzinny dzień pracy w Kosmosie

„Salut“ kontynuuje lot

Jak podaje agencja TASS, kosmonauci — Dobrowolski, Wołkow i Pacajew pełnią kolejno wartę. Dotychczas na radzieckich stacjach kosmicznych cała załoga pełniła wartę jednocześnie i jednocześnie udawała się na spoczynek. Obecnie na pokładzie stacji „Salut” każdy z kosmonautów pracuje — tzn. przeprowadza badania i doświadczenia przez 8 godzin, śpi przez 8 godzin i przez 8 godzin dysponuje czasem według własnego uznania, z tym, że nie mniej niż dwie godziny dziennie z tego czasu musi poświęcić na gimnastykę. W czasie ćwiczeń gimnastycznych kosmonauci nakładają specjalne skafandry, w których utrzymywane jest ciśnienie imitujące atmosferyczne na Ziemi i nacisk na układ mięśni. Kosmonauci mogą też odbywać „spacery”. W tym celu na pokładzie statku „Sojuz-11” skonstruowana została ruchoma taśma wprawiana w ruch przez stojącego na niej kosmonauta. Porusza on nogami przesuwając taśmę, która jest zamontowana na dwóch walcach obracających się z pewnym oporem. W ten sposób mięśnie nóg dokonują

tego wysiłku jak przy spacerze w warunkach ziemskich.

W dniu 15 czerwca do godz. 15 czasu moskiewskiego stacja orbitalna „Salut” dokonała 134 okrążenia Ziemi.

Kosmonauci dokonywali zdjęć powierzchni Ziemi w strefie przybrzeżnej Morza Kaspijskiego w celu wykorzystania uzyskanych danych w gospodarce rolnej, w procesach melioracji, w geodezji i przy sporządzaniu map. Jednocześnie zdjęć tej strefy dokonywano z samolotów.

Poza tym kosmonauci kontynuowali rozpoczęte poprzednio eksperymenty. (PAP)

Walka z cholerą w Bengalu

W Indiach trwa energiczna walka z epidemią cholery. Na kalkuckim lotnisku Dum Dum znajdują się od poniedziałku radzieckie samoloty transportowe typu „AN-12”. Przyjmują one na pokład uchodźców, którzy zostaną przetransportowani do specjalnego obozu w Ma na, leżącego o 645 km na zachód od stolicy zachodniego Bengalu. Maszyny te każdego dnia będą dokonywać po dwa przeloty. Przypuszcza się, że w ciągu 4 tygodni przetransportują one tam około 13 tys. uchodźców z przygranicznych rejonów zachodniego Bengalu. Do akcji tej mają przylączyć się także maszyny transportowe Stanów Zjednoczonych.

„Times of India” wychodzący w Delhi podał, że w obozie Mana stwierdzono 8 przypadków zachorowań na cholerę.

Ogólne plany przewidują, że spośród 5,5 miliona uchodźców ze Wschodniego Pakistanu, którzy osiedli w obozach usytuowanych po stronie zachodniego Bengalu, 2,5 miliona zostanie przetransportowanych do innych rejonów Indii.

PAP

Jerzy Rybarczyk i jego exlibrisy

Obydwa ostatnie konkursy „Roku Plastyki” adresowane do przedstawicieli naszego środowiska graficznego, wygrał ten sam artysta — Jerzy Rybarczyk. Na pierwszym konkursie na najlepszą grafikę kwartału zdobył wyróżnienie, na drugim — I nagrodę i Medal Jana Wroneckiego. W parę tygodni potem powtórzył swój sukces, uzyskując I nagrodę w konkursie na najlepszy exlibris dla bibliotek publicznych województwa poznańskiego.

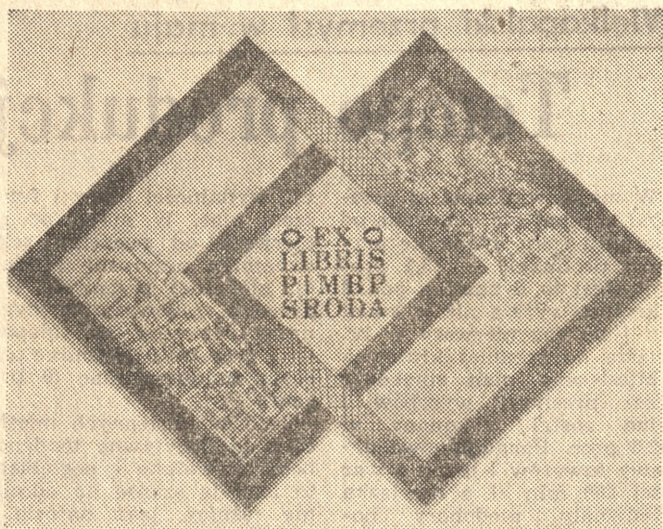
Kariera artystyczna obecnego laureata, dyplomanta architektury wewnątrz poznańskiej PWSSP z roku 1957, nie układała się dotychczas prosto. Nim odnalazł się w grafice, próbował swych sił w architekturze wnętrz i w grafice użytkowej, a głównie plakacie i w malarstwie. Największe sukcesy, te mierzone nagrodami i wyróżnieniami w konkursach, notował do tej pory w plakacie

— 10 nagród w środowiskowych konkursach. Ma też na swym koncie kilka wystaw malarskich.

O wyborze specjalizacji w grafice artystycznej, jak mówi J. Rybarczyk, zadecydowała z jednej strony chęć narzucenia sobie dyscypliny warsztatowej, wymagającej systematycznej pracy w trudnych i pracochłonnych technikach metalowych — z drugiej, chęć znalezienia oparcia w konkretności, z uwagi na większą nośność treściową grafiki niż malarstwa.

Obecnie Jerzy Rybarczyk przygotowuje się do następnych konkursów Wroneckiego. I na jego to właśnie przykładzie może najlepiej chyba sprawdzić się pozytywna rola konkursów „Roku Plastyki” — mobilizująca twórców do bardziej ambitnych prac w dziedzinie plastyki.

Na zdjęciu: exlibris Jerzego Rybarczyka (miedzioryt) który zdobył I nagrodę w konkursie na exlibris dla bibliotek publicznych województwa poznańskiego. (ob)



Zagra pan, dyrektorze?

Pionierskie metody w Centralnym Ośrodku
Dokształcania Kadr Kierowniczych

Ostatnio wiele się mówi o tzw. grach symulacyjnych (zwanych także kierowniczymi lub przemysłowymi). Po raz pierwszy na skalę krajową wprowadził je do dydaktyki w 1968 r. Warszawski Centralny Ośrodek Dokształcania Kadr Kierowniczych. Gry są jedną z wielu form nauczania czynnego. Nauczanie to w ogóle, a gry przemysłowe w szczególności, nie mają na celu uczenia na pamięć konkretnych technik zarządzania. Chodzi raczej o trening w podejmowaniu decyzji.

Jak wygląda taka gra? Weźmy najprostsza, zaadaptowaną i opracowaną przez mgr. inż. Aleksandra Pankowa. Nazywa się ona:

PLANOWANIE PRODUKCJI WĘWNĄTRZ PRZEDSIĘBIORSTWA

Założenia są takie: przedsiębiorstwo ma trzy rodzaje maszyn. Dostaje zamówienia przekraczające normalną zdolność produkcyjną. Ale może wykorzystać godziny nadliczbowe, przy czym na każdej maszynie można pracować 8 godzin normalnych i 8 „nadgodzin”. Opłaty (koszt eksploatacji i robocizny) za używanie poszczególnych maszyn kształtują się różnie, zależnie od typu maszyny i normalnego lub nadliczbowego wykorzystania. Trzeba również uwzględnić zawarte w instrukcji gry koszty materiałowe. Każde zamówienie musi przejść przez operację na wszystkich trzech maszynach. Operacja zaczyna się na danej maszynie musi być na niej do końca.

Partie zamówień „nadhodzą” trzykrotnie w czasie gry, terminy wykonania są ściśle określone, a opłata za wykonanie różnego rodzaju zamówień — różnicowana.

Zadanie kursantów: tak rozplanować pracę maszyn, żeby na specjalnym diagramie było jak najmniej pustych krótkich, symbolizujących przestoje. Za te przestoje nie płać się żadnych kar, ale gra jest tak ułożona, że ten, kto ma najmniej przestojów, osiąga największy zysk, czyli maksymalną różnicę między wartością wykonanych zamówień a kosztami własnymi (materiału, robocizny, eksploatacji maszyn).

Tutaj jeszcze „każdy sobie rzepkę skrobie”, czyli działał noś jednego gracza (lub zespołu) nie wpływa na działaność drugiego. Ciekawskie są

jednak gry, gdzie każdy zespół musi uważać na to, co robią pozostałe zespoły i liczyć się z tym w swojej działalności. Np. gra, którą można by nazwać:

ELEKTRONICZNY KONSUMENT

Jest to tzw. gra komputerowa, gdyż jej wyniki musi obliczać maszyna matematyczna.

Istnieją trzy przedsiębiorstwa (zespoły grające) i cztery rynki zbytu, przy czym każde przedsiębiorstwo ma jakby swój krajowy rynek, a czwarty rynek pozostaje do zdobycia. Wszystkie trzy przedsiębiorstwa produkują ten sam rodzaj wyrobów. W czasie gry zespoły ustalają: wydatki na marketing (reklamę, organizację sprzedaży itp.), które są jednak limitowane do 300 tys. zł na jeden rynek; wydatki na badania i rozwój, też limitowane do 300 tys. zł na dany okres (gra jest wieloletniowa) oraz ceny sprzedaży produktów. Cena wyjściowa za jednostkę produktu wynosi 40 zł, cena maksymalna 99 zł, ale biała temu, kto by ją osiągnął. Złotowa maszyna z każdym wzrostem ceny natychmiast zmniejsza popyt. Już 5-procentowy wzrost ceny w porównaniu z poprzednim okresem może spowodować, że produkty danej firmy na danym rynku w ogóle nie będą „kupowane”.

Oprócz trzech wyżej wymienionych podstawowych zmian nych zespół musi jeszcze zaplanować: koszty produkcji bieżącej, koszty inwestycji koniecznych dla wzrostu produkcji (zwiększenie produkcji o jedną sztukę kosztuje 20 zł) oraz uwzględnić, że w każdym okresie zużycie maszyn i urządzeń wyniesie 2 proc. Ponadto należy uwzględnić wydatki na transport towarów. Za dostarczenie ich na własny rynek nie płać się nic, za dostarczenie na rynek konkurenta — po dwa złote od sztuki, na rynek wolny (czwarty) — po złotówce od sztuki.

Końcowym kryterium oceny jest stopa zysku, czyli stosunek zysku netto skumulowanego ze wszystkich okresów gry do ogólnej wielkości wszystkich aktywów przedsiębiorstwa w momencie zakończenia gry.

W tej chwili pora zdradzić, pó co piszemy niniejszy artykuł. Nie tylko po to, żeby przedstawić naukowo-techniczną ciekawostkę ani nawet nowatorską metodę naucza-

nia. Otóż wszystkie tego typu gry są testami, pozwalającymi wyciągnąć pewne wnioski o biorących w nich udział ludziach.

Po każdej rozgrywce zostaje w CODKK obfita dokumentacja o poczynaniach graczy. Co z niej wynika? Nie sposób cytować tu liczby, ale wnioski są jednoznaczne.

JAKI GRACZ, TAKI KRAM

W różnych grach stosuje się różne kryteria oceny końcowej: maksymalizację zysków, opanowanie rynku w zadanym okresie, stopę zysku. Zauważono, że jeśli ci sami kursanci rozgrywają kolejno różne gry, to niektórzy z nich wykazują swoisty konserwaryzm: grają tak, jakby podstawa oceny była identyczna jak w grze poprzedniej. Odbija się to chyba niezdolnością części kadry kierowniczej do szybkiego przestawiania myśli na inny tor oraz przyzwyczajenie do czolobitności dla „raz na zawsze” ustalonych wskaźników dyrektywnych.

W grze komputerowej uwaga datnia się inny błąd: „czarowanie gości”, czyli oszukiwanie klienta. Grający najpierw przeznaczają mnóstwo pieniędzy na reklamę, a potem nie są zdolni zaspokoić popytu (który sami rozbudzili), bo brak im środków na produkcję. Żadnych interwencji cyjnych dotacji oczywiście nie dostają. Jeśli nawet wyprodukują zapowiadaną ilość towarów, to znów nie zawsze zapewniają ich dowóz do klienta, bo nie starcza im środków na transport.

Wreszcie grzech śmiertelny. W dosłownym niemal znaczeniu, bo najszczęśliwiej rujnuje cały interes. Niekiedy „hazardziści” rozbudowują w imponującym tempie inwestycje, a potem nie starcza im środków na ich wykorzystanie, czyli pokrycie bieżących kosztów nowej produkcji. Zamrażają olbrzymi majątek trwały bez szans uruchomienia. Znacznie lepsze wyniki osiąga ci, którzy nie zaniedbują inwestowania, ale robią to na raty. Gdy poprzednia inwestycja się zwróci i przyniesie odpowiedni zysk, wtedy dopiero zaczynają następną.

Wydaje się, że te obserwacje są warte przemyslenia przyczynkami do obecnej dyskusji o naszej gospodarce w ogóle i o polityce inwestycyjnej w szczególności.

ALEKSANDER
BUKOWIECKI

PAKISTAN

Nie zakończony dramat

Zalegają drogi, posuwają się wzdłuż torów kolejowych, koczują na przedmieściach, pod gołym niebem. Żyją z dnia na dzień bez perspektyw poprawy sytuacji, w warunkach urągających higienie. Tysiącom z nich grozi śmierć głodowa lub wskutek szerzącej się epidemii cholery. Mimo to codziennie pakistańską „zieloną granicę” przekracza prawie 100 tys. ludzi, szukających schronienia w Indiach, wybierających nieludzką zgolą warunki egzystencji. Jako mniejsze zło od tego, które czeka ich w rodzinnych stronach.

Nieustający napływ uchodźców wschodniopakietańskich do indyjskiego Bengalu, jest najlepszym świadectwem, iż mimo zapewnień oficjalnych we Wschodnim Pakistanie wciąż daleko do ładu i porządku. Przeszło dwa miesiące od rozpoczęcia operacji wojennych przeciwko zwolennikom Ligi Awami, rebelianci działają na dal, wysadzając mosty, zatapiając barki itp. Mnożą się wyroki wojskowych trybunałów. Bezwzględnie tłumione są wszelkie przejawy buntu. Podczas krwawych wydarzeń jakie rozegrały się ostatnio na Uniwersytecie w stolicy Wschodniego Pakistanu. Dhace zginęło co najmniej kilkuset studentów i kilkunastu profesorów.

Widmo głodu

Sytuację Pakistanu pogarsza kryzys gospodarczy, którego skutki mogą odczuć obie części kraju. Przemysł zachodniopakietański wykorzystuje zaledwie jedną trzecią swoich możliwości produkcyjnych, głównie wskutek spadku siły nabywczej ludności Wschodniego Pakistanu. Przed rebelią wschodniopakietańska kuta dostarczała prawie połowę wpływów dewizowych w handlu zagranicznym. Teraz przemysł ten leży odłogiem, podobnie jak inne gałęzie gospodarki i transportu.

Aby przywrócić stabilność gospodarce pakistańskiej, trzeba będzie wwasynować znaczne sumy, co w obecnej sytuacji jest po prostu niemożliwe. Kraj wyczerpał bowiem wszystkie swoje zapasy walutowe, zmuszony był też prosić swoich zagranicznych wierzycieli o prolongatę weksli. „Jesteśmy na krawędzi katastrofy gospodarczej” — tak określił sytuację panująca w kraju, czołowy dziennik zachodniopakietański „New Times”, po wstrzymaniu zagranicznych pożyczek dla Pakistanu, w tym 80 mln. dolarów obiecanych przez USA.

Najdotkliwiej obecna klęska daje się odczuć na terenach, które w roku ubiegłym spustoszone zostały przejściem cyklonu. W warunkach wojny domo

wej niemożliwe stało się obsadzenie pól ryżowych przed monsunem. Toteż widmo głodu staje się wyraźne. Od czasu załamania się rebelii, a więc w okresie zaledwie kilkudziesięciu dniowym, z głodu lub z powodu rozmaitych epidemii zmarło we Wschodnim Pakistanie 200 tys. osób. (Dalsze 10 tys. uchodźców pakistańskich zmarło wskutek cholery na terenie Indii).

Nadzieje może budzić podjęcie pomocy dla Pakistanu przez ONZ. Obliczono, iż na teren nawiedzone klęską dostarczyć trzeba będzie 250 tys. ton żywności. Dzięki międzynarodowej pomocy udało się zahamować rozprzestrzenianie się epidemii cholery wśród uchodźców pakistańskich. Szeroka akcja humanitarna odbyła się z udziałem Polski.

„Bengal jest iskrą”

Jednym z rezultatów wygaszającej rebelii pozostało napięcie w stosunkach pakistańsko-indyjskich. W konflikcie wewnątrzpakistańskim Indie pozostały wprawdzie nominalnie neutralne, lecz nagłówki pakistańskich gazet niejednokrotnie przynosiły w tych dniach informacje o „indyjskiej agresji”. Wymieniono serię dyplomatycznych ostrzeżeń. Po przejściu sześciu pakistańskich placówek w Kalkucie na stronę rebeliantów, rząd centralny wysłał na stepece, który jednak nie mógł objąć urzędu. Pakistan zamknął więc swoją misję w Kalkucie i zażądał opuszczenia kraju przez indyjską misję w Dhace.

Jednak groźniejsze od dyplomatycznych potyczek są potyczki na granicy indyjsko-pakistańskiej. Obie strony oskarżają się o prowokacje zbrojne. Napięta atmosfera przypomina — zdaniem niektórych obserwatorów — sytuację w przededniu 17-dniowej wojny w roku 1965 i doprowadzić może do nowej konfrontacji indyjsko-pakistańskiej.

Ubożnym, acz istotnym skutkiem 7-tygodniowej rebelii w Pakistanie, jest narastanie tendencji separatystycznych w Bengalu. Wykorzystując imigrację ludności wschodniopakietańskiej, skłonnej do gwałtownych akcji, przywódcy separatystów głoszą hasła oderwania Bengal od Pakistanu oraz Indii. „Bengal jest iskrą” — pisał 2 bm. amerykański dziennik „New York Times” — która wznicić może płomień wielkiego konfliktu. Jest rzeczą oczywistą, iż konflikt taki nie leży w niczym interesie, a jego za-

się trudno byłoby ograniczyć do ram lokalnych.

Nie wiadomo w jaki sposób uda się znaleźć rozwiązanie polityczne obecnego konfliktu między Wschodnim a Zachodnim Pakistanem. Trudno wyobrazić sobie, iż będzie to porozumienie z inicjatorem niedawnej rebelii — Szeikiem Rahmanem i Ligą Awami. Szef państwa zapowiedział wprawdzie zwołanie parlamentu, którego celem byłoby przygotowanie nowej konstytucji. Ale w takim przypadku większość w parlamencie stanowiliby reprezentanci Wschodniego Pakistanu. Ilu z nich jeszcze żyje? A ilu zgodziłoby się na współpracę z Pakistanem Zachodnim?

Sytuacja w Pakistanie wymaga długotrwałej terapii politycznej, której wybór dla władz państwa nie będzie sprawą łatwą. Dla zapobieżenia jałtrzeniu, grożącemu dezintegracją całego subkontynentu, nie wystarczy tylko terror armii. Jednak pierwszoplanową sprawą w Pakistanie jest przywrócenie normalnych warunków życia i umożliwienie powrotu uchodźcom.

JERZY WALASEK

Wyrok zapadł

Spółdzielnia w Książu odpowiedzialna za zatrucie

Przed Sądem Najwyższym — jak pisze Zbigniew Kuraś w „Expressie Wieczornym” z 12 bm. — zakończył się precedensowy proces cywilny, wszczęty przez rodzinę D. z Książa, w woj. poznańskim, przeciwko miejscowej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Przedmiotem sprawy były roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne i rentę po utracie męża i ojca, jedynego żywiciela 4-osobowej rodziny — Zygmunta D., który tragicznie zmarł na skutek zatrucia pokarmowego po spożyciu nieświeżej, zakażonej bakteriami wędliny.

15 czerwca 1967 r. Zygmunt D. zjadł wieczorem na kolację większą porcję kiszki tzw. wątrobianki, dopiero co zakupionej w pobliskim sklepie gminnej spółdzielni. Następnego dnia rano poczuł się źle. Dokuczały mu wzmagające się nudności i ból żołądka. Poszedł jednak jak zwykle do pracy, gdzie również uskarżał się na dolegliwości żołądkowe. Ale chociaż koledzy radzili mu „by zgłosić się zaraz do lekarza, nie uczynił tego”. Licząc, że jego niedyspozycja jest tylko chwilowa i wkrótce minie. Stało się jednak inaczej.

W drodze do domu bóle brzucha wzmagały się tak dalece, że Zygmunt D. zasnął i upadł na ulicy tracąc przytomność. Zaalarmowane przez przechodniów Pogotowie Ratunkowe przewiozło go natychmiast do szpitala. Ale wszelka pomoc lekarska okazała się już, niestety, spóźniona. Choć udało się uratować. Po siedmiu godzinach Zygmunt D. zmarł w szpitalu.

Jak orzekli biegli lekarze śmierć pacjenta była następstwem zatrucia spowodowanego spożyciem kiszki — wątrobianki, która — jak się okazało — była zakażona groźnymi dla człowieka bakteriami salmonelli. Ofiarą zatrucia padł zresztą nie tylko Zygmunt D., ale także 71 innych osób zamieszkałych w Książu. Wszyscy oni zachorowali bezpośrednio po zjedzeniu wątrobianki wyprodukowanej i sprzedawanej w masarni Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Wszyscy jednakże dzięki natychmiastowemu zgłoszeniu się do lekarza, zostali uratowani i uniknęli losu Zygmunta D., który osierocił żonę i troje nieletnich dzieci.

Rodzina tragicznie zmarłego robotnika wystąpiła na drogę sądową przeciwko władzom spółdzielni, domagając się wysokiego odszkodowania za utratę męża i ojca oraz stałej renty uzupełniającej świadczenia, otrzymane już poprzednio z ubezpieczenia społecznego. Sąd Wojewódzki w Poznaniu, rozpatrujący tę sprawę w pierwszej instancji, uznał słuszność powyższych roszczeń i zasądził od spółdzielni na rzecz wdowy i dzieci zmarłego Zygmunta D. jednorazowe zadośćuczynienie pieniężne w łącznej wysokości przeszło 50 tys. zł. Ponadto każdemu z członków osieroconej rodziny przysługująca też została miesięczna renta wyrównawcza.

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Książu wniosł od tego wyroku rewizję kwestionując w niej podstawy swej odpowiedzialności za śmiertelne zatrucie Zygmunta D. i do-

magając się oddalenia pretensji odszkodowawczych jego rodziny. Sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego, który jednakże oddalił skargę rewizyjną uznawszy ją za bezpodstawną.

Sąd Najwyższy stwierdził w swym orzeczeniu, że odpowiedzialność za zatrucie pokarmowe, jakiemu uległ Zygmunt D., ponosi wyłącznie spółdzielnia. Tam bowiem została wyprodukowana i tam była sprzedawana zakażona groźnymi dla życia człowieka bakteriami wątrobianka, której spożycie doprowadziło do tragicznych następstw. Nie jest przy tym istotne — podkreśla orzeczenie — czy do zakażenia kiszki doszło w trakcie jej produkcji czy też późniejszego, niewłaściwego magazynowania gotowego produktu.

Tak czy inaczej zakażenie to nastąpiło w sferze działalności gospodarczej prowadzonej przez spółdzielnię. Obok bowiem Zygmunta D. jeszcze kilkadziesiąt innych osób uległo zatruciu pokarmowemu po spożyciu owej wątrobianki, co stanowi niepodważalny dowód winy producenta i zarazem sprzedawcy tego produktu spożywczego.

Orzeczenie Sądu Najwyższego (noszącej sygnaturę I CR 443/70) jest teraz, w okresie upalnej pogody, bardzo aktualne. Prasa codziennie często donosi o zdarzających się zatruciach pokarmowych wywołanych spożyciem zakażonych bakteriami lodów czy też produktów wędliniarskich. Aby tego uniknąć władze sanitarno-epidemiologiczne powinny zwrócić baczniejszą uwagę na sposób produkcji i magazynowania zwłaszcza wyrobów mięsnych i bezwzględnie tenić wszelkie tak groźne dla naszego życia i zdrowia niedociągnięcia w tej dziedzinie.

Magazyny zadziorne

Spośród wielu stałych magazynów telewizyjnych do najbardziej przeze mnie oglądanych należą „Eureka”, „Kontakty” i „Kraj”. Wprowadzić ten ostatni od pewnego czasu zdaje się popadać w niebezpieczny schemat, jakby jego autorzy spoczęli na laurach albo po prostu zmęczeni się już tym, co dotychczas zrobili. Mijamy jednak nadzieję, że „Kraj” znów wróci do dawnej świetności. Lubie ten magazyn, szkoda byłaby wielka, gdyby miał się „popsuć”.

„Kraj” podejmował w przeszłości wiele śmiałych tematów, piętnując złe zjawiska nawet wów czas, gdy publicysta musiał wykazywać nie tylko znajomość faktów lecz i sporą odwagę, by je wyciągnąć na światło dzienne. Dziwnym zbiegiem okoliczności teraz, gdy dziennikarz może działać bez obaw o to, że krytykując złe zjawiska i piętnując przykłady marnotrawstwa, złego gospodarowania, czy krzywdy ludzkiej — narazi się wysokim czynnikom na zarzut czarnowidztwa — „Kraj” jakby spuścił z tonu. W każdym razie ostatnio mało prezentuje spraw ciekawych a równocześnie kontrowersyjnych lub krytycznych.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na zeszyt tygodniowe wydanie „Kraju”, które przypominało najlepsze czasy tego magazynu. Lwi pazur po kazał „Kraj” przede wszystkim w sposobie ujęcia tematu przedstawianego karygodne, żeby nie powiedzieć zbrodnicze zatrucie przez pewną spółdzielnię wód w okolicy Szczecina. Na domiar złego spółdzielnia ta — jak wynika z programu — marnotrawi cenne surowce. W pełni zgodzić się trzeba z postulatami wysuwanymi przez „Kraj”: „Skąd ta niemożność, skąd ta beczyność wobec ewidentnego aktu wandalizmu?” Rzeczywiście — czy nie ma w Polsce siły — która mogłaby położyć tamę bezkarności działalności trucicieli wód, nie tylko zresztą w Szczecinie, ale niemal wszędzie, gdzie istnieje przemysł i gdzie są rzeki czy jeziora? Dlaczego tak lekko-myślnie przykrywa się oczy na olbrzymie szkody powstające wskutek spuszczenia do naszych rzek niedostatecznie oczyszczonych ścieków? Czy czekanie na nowe akty prawne, regulujące precyzyjnie niż dotychczas te sprawy, nie jest swego rodzaju uchylaniem się od podjęcia natychmiastowej działalności tam, gdzie sytuacja jest alarmowa i gdzie może dojść do katastrofy wytopienia wszelkich przejawów życia biologicznego — jeżeli już nie doszło?

Drugim dobrym punktem „Kraju” był reportaż z województwa gdańskiego, przedstawiający sprawę silosa wybudowanego nie wiedząc przez kogo. Jest to sprawa, którą chyba powinien się za interesować prokurator. Trzeba bowiem w końcu położyć kres radośnie twórczości różnego rodzaju i z różnych szczebli — nawet tych wyższych — marnotrawców, szastających społecznymi środkami na prawo i lewo, bez oglądania się na końcowy efekt. Przecież to właśnie tego rodzaju niecelowe inwestycje, jak przykładowy silos, były jedną z przyczyn naszych anomalii gospodarczych.

Magazyn „Kontakty” specjalizuje się w tematyce społeczno-obyczajowej, przy czym bardzo często sięga po przykłady z marginesu społecznego. Ukazuje sprawy ciekawe, dbając nie tylko o sensacyjną stronę fabuły, lecz przede wszystkim o odpowiednie spointowanie problemów. Telewizja wie, że pokazuje mu się przykłady ludzi z marginesu lub takich, którzy weszli w kolizję z prawem nie gwozi zaspokojenia zapotrzebowania (bo i takie istnieją!) na sensację, ale i dla wyciągnięcia wniosków lub załatwienia jakiejś sprawy do końca. Przykładem tego mogły być losy człowieka, który — wyszedłszy z więzienia — przez wiele miesięcy nie mógł znaleźć pracy, ponieważ nigdzie nie był zameldowany, ale jak chciał się zameldować, to nie chciano, bo nigdzie nie pracował... Klasyczne błędne koło. Autorzy programu poszli po śladzie aż dotarli do odpowiedzialnego urzędnika prezydium rady narodowej, który wywijał się jak mógł przed kamerą, ale i tak wszyscy telewizyjni dowiedzieli się, że gdyby były wieści znów powrócił na drogę przestępczości, miałby w tym swój udział ów urzędnik. Dopóki Telewizja nie zainteresowała się sprawą, dopóty nie widział sposobu załatwienia. W kraju mamy 12 tysięcy ludzi, którzy weszli z więzienia i nie mają dowodu osobistego. Wielu z nich może się znaleźć w podobnej sytuacji jak bohater tego programu. Nie wolno ich pozostawić własnemu losowi. Nie każdy bowiem ma tyle hartu i uporu, żeby miesiącami wydeptywać chodniki w urzędzie i miesiącami bezskutecznie szukać pracy. Człowiekowi o niedosć silnej woli łatwo w takiej sytuacji wrócić na śliską drogę.

Niewesołe refleksje budzić musiał doskonale przedstawiony reportaż o głośnym zabójstwie do konanym w Międzyzdrojach na studencie — gościu restauracji „Europa”. Sprawcą zabójstwa był kelner tej restauracji — Adam Lewandowski. Reporterzy dotarli w penetrowaniu tematu do wielu ludzi. Z ich relacji powstał obraz gangsterskich zwyczajów, panujących w tej agencji re restauracji. Do normalnej praktyki należało tam częstowanie gości ciocią pałki w głowę i wywlekanie ich na dwór. Notabene ofiarą morderstwa też uderzono i wywleczono na dwór, „żeby przyszedł do siebie”. Ludzie, powszechnie wiedzieli o tym, co się w „Europie” dzieje... Jeżeli meldowali w milicji to „nieoficjalnie”, bo się bali. Czego? Na to pytanie odpowie dopiero śledztwo. Ale dlaczego milicja wcześniej nie zajęła się „Europą”?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Wielkopolski przemysł w maju

Tempo produkcji rośnie

W maju, wielkopolski przemysł uzyskał nie notowaną od początku roku dynamikę przyrostu produkcji — 13,1 procent. Jest to dynamika ponad 2-krotnie wyższa niż w kwietniu i po raz pierwszy w br. wyższa od średniej krajowej.

Miesięczny plan sprzedaży przez przemysł wyrobów i usług został wykonany w 102,8 proc. Ponadplanowe dostawy towarów i usług o wartości 200 mln zł. z nawiązką wyrównały niedobory poprzedniego miesiąca.

Liczba przedsiębiorstw, które od początku roku nie wykonywały planowych zadań nieco się zmniejszyła. Wpłynęły na to nie tylko widoczna poprawa w dziedzinie zaopatrzenia materiałowo-technicznego przemysłu, lecz także sprawniejsza praca administracji przemysłowej oraz wzrost dyscypliny organizacyjnej w zakładach.

Poprawiły się też wzajemne relacje między tempem wzrostu zatrudnienia, produk-

cji, wydajności pracy i funduszu płac. W maju, po raz pierwszy od początku roku, dynamika przyrostu produkcji globalnej przemysłu (13,1 procent), przewyższyła dynamikę zakupów w sklepach (10,1 procent) i dynamikę przyrostu funduszu płac (9 procent).

Jeśli w następnych miesiącach te pozytywne tendencje będą utrwalane i pogłębiane, to istnieją szanse na odrobienie różnicy, jaka narosła w ubiegłych miesiącach br. między tempem przyrostu produkcji przemysłowej w kraju (7 procent) i w Wielkopolsce (6,2 procent) oraz na przywrócenie rozchwianych nieco ostatnio relacji ekonomicznych. W szczególności jeśli chodzi o pokrycie wzrostu produkcji wydajnością pracy.

Z danych zebranych przez poznański Urząd Statystyczny wynika, że w porównaniu z poziomem ubiegłorocznym, wskaźnik pokrycia przyrostu produkcji wydajnością pracy

był w 5 miesiącach br. o 5,8 procent mniejszy. Sprawa ta ma kapitalne znaczenie dla realizacji programu wzrostu stopy życiowej w bieżącym 5-leciu. Bowiem w ostatecznym rachunku, tylko wydajność pracy decyduje o poziomie zamożności poszczególnych krajów i ich społeczeństw.

Statystyka ujawnia też jeszcze inne zjawisko w wielkopolskim przemyśle. Chodzi o rozmiary produkcji rynkowej. W porównaniu z poziomem osiągniętym w I kwartale br., udział tej produkcji rośnie w przedsiębiorstwach przemysłu chemicznego, spożywczego i terenowego, lecz maleje w zakładach przemysłu drzewnego, Centrali Spółdzielni Ogrodniczych i Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy. Należałoby poznać przyczyny spadku produkcji rynkowej i możliwie szybko temu przeciwdziałać.

(pch)

LITERATURA PIĘKNA

Karol Bunsch — „Powrotna droga”. WL, str. 343, zł 27.
Piotr Mieżyński — „Dziesiąta część drogi”. Czyt., str. 247, zł 15.
Werner Toelcke — „Jedyné wyjście — morderstwo”. Czyt., str. 306, zł 18.
Barbara Tryfan — „Ziemia i ludzie”. LSW, str. 339, zł 25.
Stanisław Misakowski — „Do białego”. Wiersze, Czyt., zł 25.
Stefan Gotebowski — „Do dna utraty snu”. Wiersze, WM, zł 10.
Edward Kopiczyński — „Intruz”. WL, str. 138, zł 10.
Stanisław Łukasiewicz — „Granat i inne opowiadania”. WL, str. 156, zł 9.
Honoriusz Balzac — „Ojciec Goriot”. Czyt., str. 262, zł 10.
Per Olof Sundman — „Podróż napowietrzna pana inżyniera Andree”. Czyt., str. 425, zł 35.
Tadeusz Szaja — „Odyseusz samotny” (wiersze). WL, str. 58, zł 15.
Henryk Czarniecki — „Profesor na drodze”. WL, str. 159, zł 10.
Leon Wantula — „Przełamanie i zostanie”. Wyd. MON, str. 284, zł 18.

Leszek Bakula — „Czerwony bór”. LSW, str. 216, zł 13.
Jan Rudzki — „Pradem rzek obojętnych”. Wyd. MON, str. 350, zł 20.
Barbara Gordon — „Na tropie „Korsarza”. LSW, str. 183, zł 13.
Mikołaj Lesków — „Duch pani

**POLEKA
Z KSIĄZKAMI**

Genlis i inne opowiadania”. Czyt., str. 273, zł 15.
J. B. Priestley — „Poza miastem”. KiW, str. 476, zł 32.
Halina Auderska — „Jabłko granatu”. WL, str. 261, zł 17.

NAUKA

Roman Gutowski — „Mechanika analityczna”. PWN, str. 394, zł 30.
Ryszard Dyonizak — „Izrael. Przemiany społeczne”. WP, str. 160, zł 15.

Jerzy Kumaniecki — „Po Traktacie Ryskim. Stosunki polsko-radzieckie 1921-1923”. KiW, str. 281, zł 25.
Ernst Cassirer — „Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury”. Czyt., str. 358, zł 50.
Witold Wudel — „Filozofia strachu i nadziei”. KiW, str. 323, zł 40.
I. M. Gelfand — „Wykłady z algebry liniowej”. PWN, str. 212, zł 22.
Kazimierz Kowalski — „Ssaki. Zarwy Teriologii”. PWN, str. 641, zł 100.
„Rocznik Lubelski”. WL, str. 268, zł 50.

HISTORIA

Henryk Bogdański — „Pamiętnik 1832-1848”. WL, str. 520, zł 90.
Józef Dyskant — „Bitwa pod Ko Chang”. WM, str. 61, zł 5.
Jan Piwowoński — „Atak na Tarent”. WM, str. 61, zł 5.

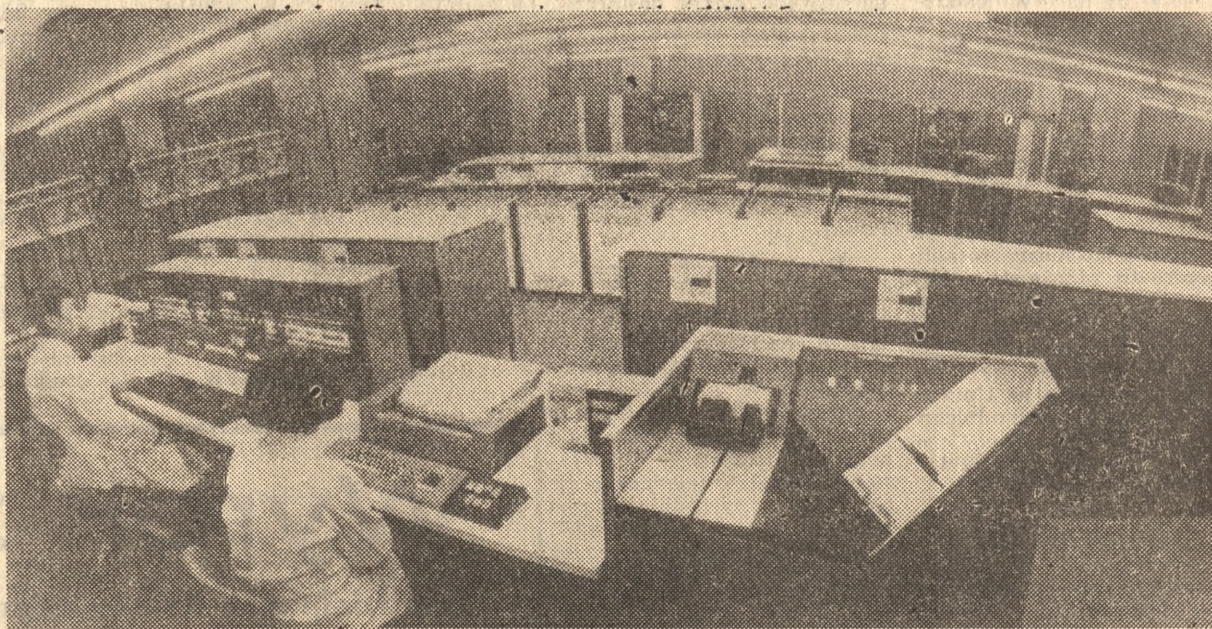
WSPOMNIENIA

Stanisław Truszkowski — „Mój wrzesień”. LSW, str. 276, zł 25.
Alojzy Sroga — „Moje pokolenie”. Iskry, str. 294, zł 20.

日本

XL MIĘDZYNARODOWE TARGI POZNAŃSKIE

JAPONIA



C. ITOH and CO., LTD.
JEOL (EUROPE)
CASIO COMPUTERS CO., LTD.
MITUTOYO MFG. CO., LTD.
JAPAN IRON and STEEL
EXPORTERS' ASSOCIATION
SUMITOMO METAL INDUSTRIES, LTD.
MITSUI and CO., LTD.
MITSUBISHI CORPORATION
NICHIMEN CO., LTD.

TSK INTERNATIONAL CORPORATION
TOKYO METROPOLITAN GOVERNMENT
NISSHO-IWAI CO., LTD.
NICHITSU SHOJI KAISHA, LTD.
CHORI CO., LTD.
TOWA ELECTRIC IND. CO., LTD.
KYOWA ELECTRIC INSTRUMENTS CO., LTD.
KM CLOTH CUTTING MACHINE CO., LTD.

ZAPRASZAJĄ DO PAWILONU JAPOŃSKIEGO HALA 22

17 CZERWIEC — DZIEŃ JAPONII

Pokaz filmów japońskich
Pałac Kultury, Sala Błękitna
17 czerwca, godz. 12-15.

Turniej judo
Hala AZS, ul. Młyńska
17 czerwca, godz. 16.

Piłka nożna

„Mecze prawdy”
w Warszawie i Poznaniu

Kibiców piłkarskich czekają w tym tygodniu nie byłe jakie emocje. Już dzisiaj spotkają się dwa najlepsze aktualnie zespoły I ligi Legia i Górnik Zabrze, natomiast w niedzielę w Poznaniu gra Lech i Lechia Gdańsk, najpoważniejsi kandydaci do pierwszego miejsca w poznańskiej lidze międzywojewódzkiej, premiowanej awansem do II ligi.

Stawką warszawskiego meczu jest tytuł mistrza Polski na rok 1971 i udział w kolejnej edycji Pucharu Europy Mistrzów Klubowych. Po porażce Legii z Gwardią Warszawa i zwycięstwie Górnik nad Stalą Rzeszów, oba nasze czołowe zespoły mają równą liczbę punktów — po 33. Wydaje się, że w nieco lepszej formie znajdują się górnicy i oni też są faworytami dzisiejszego spotkania.

Poza meczem Legia — Górnik dzisiaj w spotkaniach o mistrzostwo I ligi zmierzą się jeszcze: ROW — Gwardia, Stal Mielec — Pogoń, Zagłębie Wałbrzych — Szombierki, Stal Rzeszów — Wisła i Polonia — Zagłębie Sosnowiec. Do zakończenia rozgrywek pozostaną dwie kolejki spotkań. Legia grać będzie jeszcze w Wierze w Krakowie i Zagłębiem Sosnowiec u siebie, zaś Górnik przy-

mie na swoim boisku ROW i wyjedzie do Stali Mielec.

Bardzo starannie do meczu z Lechią przygotowują się piłkarze poznańskiego Lecha. Od dzisiaj sekretariat Klubu przy ul. Marchlewskiego 142 rozpoczyna przed sprzedażą biletów. Karty wstępu będą można również nabyć w kasach stadionu w sobotę w godzinach 10—15 i w niedzielę od godziny 10. Mecz Lech — Lechia rozpocznie się w niedzielę, o godz. 17.30, natomiast o godz. 15.45 w przedmeczowym spotkaniu zespoły kobiece. (s)

Tennis

7:4 dla Olimpii

Drużynowe mistrzostwa Wielkopolski juniorów w tenisie zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem Olimpii nad AZS-em 7:4. Walka była zacięta, a wychowankowie trenerów Fraszeskiego i Nowaczyska z Olimpii zasługują na najwyższe uznanie.

W czasie rozgrywek zanotowano kilka niespodzianek. Mielcarek (AZS) zrewanżował się Gołaskiemu (Olimpia) za porażkę odniesioną w WIM-ie, wygrywając 6:1, 7:5; para AZS-u Mielcarek — Breczewski pokonała silniejszą dwójkę Olimpii Gołaski — Panas 6:3, 6:4, przegrywając w tym samym stosunku z silniejszą parą gwardzistów Olejniczak — Henscheke. Ponadto dziewczęta Olimpii zdobyły wszystkie trzy punkty.

W ramach rozgrywek WIM-u, wczoraj — w pojedynku o III miejsce — para języcka Olejniczak — Panas pokonała parę gnieźnień ska Partosik — Troński 6:3, 6:4. Dokonanie WIM-u nastąpił dziś o 16.30 na kortach AZS-u. (ot)

W przedpołudniowej serii gier tenisowych mistrzostw Polski, rozgrywanych na kortach Legii, wyłoniły się półfinalistki w grze pojedynczej kobiet. Jako pierwsze zakwalifikowały się do turnieju faworytki turnieju — Wierchowitowa, po zwycięstwie nad Cieką 6:0, 6:3 oraz Kralówna, która wygrała z Makowską 6:2, 6:2.

W turnieju mężczyzn, który ma liczną obsadę, wyłonili się do turnieju półfinalistów: Orłowski, Drzymalski, Rybarczyk i Nowicki.

Grę na dobrym poziomie zaprezentował Tadeusz Nowicki. Na uwagę zasługują także zwycięstwo młodego tenisisty poznańskiego Fibaka nad byłym reprezentantem Polski Maniewskim 6:2, 6:3, 6:4, 6:1.

Tu Madryt

We wtorek na odbywających się w Madrycie bokserskich mistrzostwach Europy, rozegrano pierwsze walki ćwierćfinałowe. Wyniki serii walk popołudniowych: waga papierowa — Escudero (Hiszpania) wypunktował Kostadinowa (Bułgaria), Mihael (Rumunia) zwyciężył Dogru (Turcja);

Waga musza — Błażyński (Polska) pokonał Zaporozca (ZSRR), Gruescu (Rumunia) wygrał z Jungausem (Węgry).

Waga kogucia — Dumitrescu (Rumunia) wypunktował Gotfryda (Polska), Badari (Węgry) zwyciężył Consentino (Francja).

Waga półśrednia — Kajdi (Węgry) pokonał Zilbermana (Rumunia), Sandal (Turcja) wygrał w II rundzie przez tko. z Fernandezem (Hiszpania).

Waga ciężka — Stevens (Anglia) wypunktował Ozbey'a (Turcja), Czernyszew (ZSRR) wygrał w II rundzie przez tko. z Pandowem (Bułgaria).

Wyniki serii walk wieczorowych: waga musza — Rodriguez (Hiszpania) wygrał przez tko. w II rundzie z Grothem (Dania), McLaughlin (Irlandia) zwyciężył Ozbena (Turcja).

Waga kogucia Dowling (Irlandia) zwyciężył Otero (Hiszpania), Mielnikow (ZSRR) pokonał w drugiej rundzie przez tko. Turpina (Anglia).

Waga półśrednia Lassandro (Włochy) zwyciężył przez przewagę w II rundzie Abdachmanowa (ZSRR), Wolke (NRD) wypunktował Kirlikowa (Bułgaria).

Waga ciężka Denderys (Polska) wypunktował Juhasza (Węgry). (ot)

Szybocowcy
mistrzostwa Polski

We wtorek rozegrano, na odbywających się w Lesznie Wlkp. szybowcowych mistrzostwach Polski, drugą konkurencję. Niestety, warunki były słabe i wyznaczone za danie, przelot przedkosiłowy po trasie trójkątnej, długości 250 km (Leszno — Brzeg Dolny — Ostrow Wlkp. — Leszno) nie zostało wykonane przez żadnego z pilotów. Konkurencja zamieniona więc została na przelot odległościowy po wyznaczonej trasie.

Ponieważ zawodnicy transportowani byli do Leszna do późnych godzin wieczornych, komisja sędziowska nie była w stanie podać oficjalnych wyników drugiej konkurencji. Według nieoficjalnych danych najlepiej zalecieli Kazimierz Gorzkiewicz (Gdańsk) i Jan Wróblewski (Bydgoszcz). Zwycięcą pierwszej konkurencji — Franciszek Kępa zajął dalsze miejsce jadąc wraz z 16 innymi pilotami w punkcie zwrotnym w Ostrowie Wlkp. (ot)

Grunwald — Żalgiris

Młodziacy piłki ręcznej będą mieli okazję obejrzeć dzisiaj interesujące spotkanie w pilce ręcznej pomiędzy aktualnym mistrzem Polski Grunwaldem, a zespołem I ligi radzieckiej Żalgirisem Kowno. Mecz rozpocznie się o godz. 18.30 na boisku przy ul. Świerczewskiego 53a (za boiskiem hokejowym). (b)

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Mechaniczne w Poznaniu — zatrudnią:

- ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH,
 - SZLIFIERZY na okrągło i otwory,
 - FREZEROW,
 - HARTOWNIKÓW.
- Przy przyjęciu do pracy wymagane są dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe i praktyka.

— WARTOWNIKÓW straży przemysłowej.

Charakter pracy i warunki pracy do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia kierować pod adresem: Zakłady Mechaniczne — Poznań, ul. Dojazd 30, tel. 460-31. K3870

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu, ul. Chudoby 24, telefon 593-48 — zatrudni zaraz —

MASZYNISTÓW KOPAREK I SPYCHAREK.

Praca w Poznaniu i w miastach powiatowych województwa poznańskiego.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K4175

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Poznaniu — zatrudni natychmiast z terenu województwa poznańskiego do stałej pracy:

- OPERATORA dźwigu samojezdnego,
- CIESIŁI,
- OPERATORÓW na średni sprzęt budowlany,
- STOLARZY,
- TYNKARZY,
- MURARZY,
- LASTERIKARZY,
- BETONIARZY,
- POSADZKARZY,
- PARKIECIARZY,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych,
- MONTAŻYSTÓW rusztowań rurowych.

Wynagrodzenie akordowe z możliwością premii według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla zamieszekowych zakwaterowanie w kwaterych przywrotnych.

Przedsiębiorstwo przyjmie również w tych zawodach na wstępny staż pracy absolwentów szkół zawodowych.

Jednocześnie OGŁASZAMY NABÓR do Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla absolwentów szkół podstawowych pragnących wycwiczyć się zawodowo:

- murarz — tynkarz,
- cieśla — stolarz,
- posadzkarz — lastrikarz.

Zgłoszenia przyjmujcie Dział Zatrudnienia i Placy — Poznań, ul. Strzelecka 2/6 — VI piętro, pokój 626. K4330

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania — przyjmą zaraz:

- REFRENTA EKONOMICZNEGO d/s zaopatrzenia,
- MASZYNISTÓW lokomotyw spalinowych,
- PRZETOKOWYCH,
- USTAWIACZY POCIĄGÓW,
- APARATOWYCH do prac w produkcji.

Pisemne zgłoszenia kierować należy pod adresem: Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych — Dział Kadr i Szkolenia — Luboń k. Poznania, nr telefonu 20-021, wewn. 155, 224, 282. K4034

Poznańskie Restauracje Dworcowe „Wars” w Poznaniu Dworzec Główny — przyjmą zaraz do pracy zastępczych pracowników:

- KUCHARZA z praktyką,
- ST. REFRENTA d/s kontroli wewnętrznej — ze znajomością zagadnień księgowości — wykształcenie średnie.

Warunki pracy wg układu zbiorowego.

Zgłoszenia przyjmujcie oraz informacji udziela — Sekcja Kadr — Poznań Dworzec Gł., pokój 57. K3331

Praca Nauka

Pomoc domowa przyjmie — może być zamieszkała

Poznań, Osiedle Jagiellońskie 93 m. 3. 11030g

Zatrudnię blacharza samochodowego na dobrych warunkach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10680g.

Chałupnictwo — przyjmie

meżczyzn. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8754g.

Potrzebna opieka dla

rocznego dziecka. Osiedle Piastowskie 32 m. 5, tel. 732-75. 8782g

Przyjmie dozorstwo, warunki mieszkalne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8786g.

Przyjmie uczniów w

instalatorstwie elektrycznym. Poznań, ul. Kolejowa 49 m. 3, od godz. 16. 8809g

Kupno Sprzedaż

Kupię spacerowy wózek inwalidzki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8251g.

Sprzedam okazjnie Lam

brette Ld 150. Wiadomość, Poznań, tel. 747-88, po godzinie 16. 10927g

Sprzedam tania lodówkę

igloo, komplet mebli stolarskich. Tel. 699-59. 10841g

Wózek dziecięcy najnowsze modele — poleca Cz.

Szczepańska, Czerwonej Armii 61 w podwórzu. 8617g

Sprzedam maszynę do produkcji słodkiej waty. Po-

znań, Mickiewicza 7 m. 9a, w podwórzu, po godz. 16. 7693gpr.

W dniu 15 czerwca 1971 r. zmarł kochany mąż

i dziadek, przeżywszy lat 66

WŁADYSŁAW JENCZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku zawiadamia

rodzina

10935g

W dniu 14 czerwca 1971 r. odeszła od nas na

zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana, najdroższa żona, mamusia, siostra, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76, 8p.

WŁADYSŁAWA URBAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrzeźni w głębokim smutku pozostają

mąż, siostry, brat, synowie,

synowie, wnuki i prawnuki

Poznań, Śniadeckich 1 m. 7. 10953g

W dniu 13 czerwca 1971 r. zmarł kochany mąż

na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana, najdroższa żona, mamusia, siostra, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76, 8p.

WŁADYSŁAW URBAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrzeźni w głębokim smutku pozostają

mąż, siostry, brat, synowie,

synowie, wnuki i prawnuki

Poznań, Śniadeckich 1 m. 7. 10953g

W dniu 13 czerwca 1971 r. zmarł kochany mąż

na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana, najdroższa żona, mamusia, siostra, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76, 8p.

WŁADYSŁAW URBAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrzeźni w głębokim smutku pozostają

mąż, siostry, brat, synowie,

synowie, wnuki i prawnuki

Poznań, Śniadeckich 1 m. 7. 10953g

Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Mienia
i Usług Różnych w Poznaniu

ul. Konfederacka barak 2

ZAKUPI

dwie kasy pancerne

od przedsiębiorstw uspołeczniowanych

względnie osób prywatnych.

Oferty prosimy kierować pod adresem Spółdzielni

w terminie do 30 czerwca 1971 r. K4390

Złoty Różne

Znalazcę torby z rysunkami pozostawionej w tramwaju „8” w dniu 11

bm. w godz. porannych. Proszę o zwrot — wynagrodzić. Kujawa, Szamarskiego 31 m. 22. 11026g

Sprzedam Warszawę M-20

Poznań, Pastarska 18 m. 1, Hieronim Ryszczyński. 8587g

Malżeństwo bezdzietne —

wynajmie pokój od sierpnia. Platne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10241 lub

tel. 327-68, godz. 18—20. 10241g

Zamienie mieszkanie M-3

z garażem w Koninie na mieszkanie w Poznaniu. Konin, Zawadzkiego 4 m. 14. 10595g

Zamienie M-3 spółdzielne

dwupokojowe (Lazarek), na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10606g.

M-4 komfort z telefonem,

centrum Szczecina z pomieszczeniem na warsztat, zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty kierować: Piaskowcy, Poznań, ul. Świt 14 m. 19. 8811g

Sródmiście, samodzielne

mieszkanie 4-pokojowe, kuchnia, łazienka —

przynależności, piec, zamienie na samodzielne dwupokojowe, kuchnia, łazienka, przynależności,

centralne ogrzewanie, wysooki parter, pierwsze piętro. Telefon 595-50, godz. 16—18. 8846g

Młode, bezdzietne małżeństwo

poszukuje pokoju, najchętniej niemeblowanego. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 8896g.

Odstepie samodzielny pokój

w srodmiściu dwóm starszym osobom lub na pracownię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8679g.

Przyjmie dwie panienki

lub chłopców na pokój. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 8827g.

Nieruchomości

Gospodarstwo dziesięcioghektarowe, zabudowania maszynowe, sprzedam. Krawiec, Poznań, Garbary 33. 8584g

Sprzedam ogród 1.750 m²,

z prawem zabudowy w Ostrowie Wlkp., ul. Kaliska 22 m. 4, tel. 50-79. 9069g

Sprzedam polewo domu

w Lesznie. Informacje — Leszno, plac Powstańców 2 (piętro). 1491p

Sprzedam domek z zabudowaniami gospodarczymi,

1.000 m² ogrodu. Luboń 4, Akacja 6. 10494g

Kawaler, wzrostu średnie

go, spokojny z wyższym wykształceniem, na stanowisku, pozna ładną pannę z wyższym wykształceniem do lat 37, wzrost do 1.60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8789g.

Wdowa, lat 38, z dzieckiem, średnie wykształcenie, pozna pana dobrego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8826g.

Dla Polki mieszkającej w

Szwecji poznam wdowca bez nałogów w wieku 45 do 50 lat z zawodu mechanik samochodowy. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8872g.

Kawaler, wzrostu średnie

go, spokojny z wyższym wykształceniem, na stanowisku, pozna ładną pannę z wyższym wykształceniem do lat 37, wzrost do 1.60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8789g.

Wdowa, lat 38, z dzieckiem, średnie wykształcenie, pozna pana dobrego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8826g.

Dla Polki mieszkającej w

Szwecji poznam wdowca bez nałogów w wieku 45 do 50 lat z zawodu mechanik samochodowy. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8872g.

Kawaler, wzrostu średnie

go, spokojny z wyższym wykształceniem, na stanowisku, pozna ładną pannę z wyższym wykształceniem do lat 37, wzrost do 1.60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8789g.

Wdowa, lat 38, z dzieckiem, średnie wykształcenie, pozna pana dobrego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8826g.

Dla Polki mieszkającej w

Szwecji poznam wdowca bez nałogów w wieku 45 do 50 lat z zawodu mechanik samochodowy. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8872g.

Kawaler, wzrostu średnie

go, spokojny z wyższym wykształceniem, na stanowisku, pozna ładną pannę z wyższym wykształceniem do lat 37, wzrost do 1.60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8789g.

Wdowa, lat 38, z dzieckiem, średnie wykształcenie, pozna pana dobrego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8826g.

Dla Polki mieszkającej w

Szwecji poznam wdowca bez nałogów w wieku 45 do 50 lat z zawodu mechanik samochodowy. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8872g.

Kawaler, wzrostu średnie

go, spokojny z wyższym wykształceniem, na stanowisku, pozna ładną pannę z wyższym wykształceniem do lat 37, wzrost do 1.60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8789g.

Wdowa, lat 38, z dzieckiem, średnie wykształcenie, pozna pana dobrego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8826g.

Dla Polki mieszkającej w

Szwecji poznam wdowca bez nałogów w wieku 45 do 50 lat z zawodu mechanik samochodowy. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8872g.

Kawaler, wzrostu średnie

go, spokojny z wyższym wykształceniem, na stanowisku, pozna ładną pannę z wyższym wykształceniem do lat 37, wzrost do 1.60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8789g.

Wdowa, lat 38, z dzieckiem, średnie wykształcenie, pozna pana dobrego charakteru. Cel matrymonial

